

Po wysłuchaniu wszystkich odcinków już nie spojrzysz na żadną książkę tak samo!

## Książka przyszłości – krótki kurs dla otwartych głów

### **1. W jaki sposób książka łączy sfery konkretności i szaleństwa ;) czyli intelektu i ducha – i co z tego mamy?**

Przyjęło się, że kiedy zabieramy się za temat książek i czytelnictwa, to wypada pobiadolić. I jeszcze oczyma wyobraźni zobaczyć w przyszłości smutny los tych dużych już dzieci, które książki widywały tylko w szkole, bo w zasadzie o wszystkim ważnym dowiedziały się z netu. I jeju, jeju, świat zszedł na psy.

Tymczasem psy nie mają z tym nic wspólnego.

A w dodatku świat się nie wali, tylko wraca do źródeł.

I o tym będą te mikro-wykłady.

\*\*\*

Każdy z nas sięga po konkretną książkę, będąc w konkretnym nastroju, w jakimś sprzyjającym czytaniu miejscu, w jakiejś potrzebie. Może potrzebujemy właśnie książki-wyzwania, może mamy wakacje i chcemy czegoś odłotowego, a może przeżywamy rozwód i pragniemy pośmiać się z kimś, kto opisuje dramat rozstania w formie komedii, albo podnoszącej na duchu porady. Wielu z nas w książkach szuka impulsu do tego, żeby odpowiedzieć sobie na jakieś pytanie, buszujące w nie tyle w zbożu (vide: Seliger), co w głowie.

Jak żyć? Z czego się śmiać. Z kim popłakać? Skąd wiem, to czego nie wiem. jak to jest być piratem? A co jeśli będę świadkiem morderstwa, albo wolnej miłości..?I tak dalej.

Sięgamy po książkę, czyli po treść i zostawmy na razie formę, czyli okładki i kartki, bo ewolucja już wdrożyła czytniki, a wydaje się, że to nie koniec przeformułowywania form.

Zatem – otwieramy naszą księgę i chcemy się dowiedzieć czy książka, jako sposób kontaktowania się piszącego z czytającym – łączy sferę intelektu i ducha. I czy zawsze?

Otóż – zawsze. Nawet kiepska książka bierze się ze świata idei. No, chyba że jest plagiatem. A ten świat idei ma dokładnie taki zasób ciekawych informacji, jakie może pojąć piszący. Jeśli piszący jest czymś ograniczony, to jego wyobraźnia nie poszybuje zbyt daleko, a jeśli jest geniuszem, to zabierze nas w siną dal.

A ponieważ jesteśmy różni, to i korzystamy z nieograniczonej przestrzeni duchowej (czyli magazynu idei, pomysłów, wymysłów, natchnień i fantazji) w rozmaity sposób.

mamy zatem przestrzeń ducha i przestrzeń materii – w twardych okładkach.

Symbolem świata materii są skondensowane kwanty w naszej wspólnej gęstości. W naszym świecie spotykają się kwanty (ich układy i zbiory), spotykają się świadomości i tworzą satysfakcjonujące, albo niesatysfakcjonujące relacje. Czytając wypuszczamy w siebie przetworzone przez autora dane, które wklejają się w nasz krajobraz, jest takie określenie: kwantowa zupa, wymyślił je przez II wojnę Światową prof. John Eccles<sup>1</sup>.

W tej kwantowej zupie zarządzamy strumieniami fotonów i w taki nieromantyczny (pozornie) sposób balansujemy uczucia. Jeśli porzucimy ten obraz rodem z filmu „Matrix” – to uznamy uczucia za bardzo istotne w procesie poszukiwania interesującej dla nas lektury. I kiedy po mickiewiczowsku powiem „patrzaj w serce”<sup>2</sup> to współczesna wersja tej frazy jest informacją o konkretnej przestrzeni przez którą filtrujemy informacje.

Serce jest czymś więcej niż pompka. To pierwszy organ płodu, to serce wysyła do mózgu sygnał, a potem mózg stymulowany przez sygnał serca wpływa na postawianie organów. A kiedy już się urodzimy, ta ścieżka, ten kierunek to przetarty skutecznie szlak.

Pole elektryczne serca jest około 60 razy silniejsze od tego, które jest generowane przez mózg (badanie EKG i EEG). Zaś pole magnetyczne

---

<sup>1</sup>Profesor John Carew Eccles, australijski neurofizjolog (1903 – 1997, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny (1963)), opierając się na wynikach swoich wieloletnich naukowych obserwacji i stwierdził, że materia nie jest w stanie wytwarzać zjawisk psychicznych i nie ma przechodzenia energii fizycznej w psychiczną. Tym samym tylko duchowa rzeczywistość może wytwarzać zjawiska psychiczne. Z naukowego punktu widzenia trzeba odrzucić twierdzenie materialistów, że ludzka świadomość jest produktem materii. Dla J. Ecclesa stało się oczywiste, że umysł człowieka, jego osobowe ja, istnieje jako duchowy wymiar człowieczeństwa i jest nieśmiertelną duszą. Prawdziwymi cechami człowieczeństwa są nie tylko inteligencja i mózg, ale przede wszystkim kreatywność i zdolność wyobraźni.

<sup>2</sup><https://literat.ug.edu.pl/amwiersz/0008.htm> Romantyczność

wytwarzane przez serce jest ponad 100 razy silniejsze od analogicznego pola mózgu (badanie magnetometrem). I uwaga - częstotliwość elektromagnetyczna serca jest w pełni skorelowana z częstotliwością elektromagnetyczną mózgu, czyli zmiana częstotliwości fal mózgowych wpływa na serce i odwrotnie. Harmonizacja jest najsilniejsza w stanie relaksu, pojawiają się fale alfa, zaś serce emituje najsilniejsze pole elektromagnetyczne.

Dr R. McCraty (Heart Math Institute) dowodzi, że bez większego problemu można rozróżnić pozytywne i negatywne emocje wyłącznie na podstawie obserwacji samego wykresu pracy serca.

Zatem lektura wywołująca nefajne emocje osłabia nam serce, a ta z pozytywnym wydźwiękiem dobrze wpływa na ciało.

Mamy tu intelektualne wytłumaczenia stanu ducha (czytelniczego). Warto o tym pamiętać, gdy chcemy podelektować się opisami jakiejś historycznej masakry.

Pozytywne emocje powodują, że rytm serca synchronizuje działanie innych układów organizmu – oddechowego, czy też pokarmowego.

Książka, nawet jeśli nie opowiada o zdrowiu, to na nasz dobrostan wpływa.

Żyjąc w świecie żyjemy w różnego rodzaju polach energetycznych, które również oddziałują na nasze ciało i mogą wytwarzać zmiany w jego składnikach fizjologicznych. Zatem organizm człowieka możemy porównać do anteny nadawczo-odbiorczej. Lektura jest narzędziem, przez które autor nadaje. I to nie jest, ja widać, pusta metafora.

O uczucia tu idzie i jest to fascynująca gra. także dlatego, że jesteśmy nauczeni pewnego zestawu uczuć, preferujemy pewne schematy.

Trzeba też tu wspomnieć o archetypach, bo to one wpływają na nasze pejzaże uczuć. Jako ludzkość dziedziczymy mądrość przodków zapisaną w komórkach materii (epigenetyka), w strukturze DNA, w prawach natury, oraz w archetypach - wzorcach zachowania. To są składniki nieświadomości, uwieczniane w warstwach dzieł pierwszych zapisów ludzkości. Archetypy są praobrazami zachowania, odczuwania, myślenia. Jung wyróżnił 6 podstawowych, warto w wolnej chwili te kwestie zgłębić. Tymczasem podkreślę tylko, że tak zwane epokowe dzieła dotykają symboliki archetypów, to czyni je dojmująco uniwersalnymi.

Poza tym zrozumienie archetypów nieco uławia kontemplację dzieł literackich, łatwiej odczytujemy symbolikę, która działa pośrednio lub bezpośrednio na naszą świadomość. Nie dajemy się nabierać na fałszywe nuty..?

Symbole nie utykają na poziomie językowym, język symbolu nie jest lingwistyką. Ale w naszym kontakcie z książką poszukujemy pięknego języka. Nic dziwnego, bo przecież "myślenie nasze jest zawsze myśleniem w jakimś języku – czy angielskim, w sanskrycie, czy w chińskim – pisze Benjamin Lee Whorf<sup>3</sup> – każdy język stanowi rozległy i odrębny system wzorców, sankcjonujący kulturowe formy i kategorie, za pośrednictwem których nie tylko porozumiewamy się, ale co więcej analizujemy rzeczywistość, wyróżniając bądź ignorując w niej pewne typy relacji i zjawisk za pomocą których rozumiemy i którymi wypełniamy naszą świadomość."<sup>4</sup>

Język jest nośnikiem, ale może być i barierą. W jaki sposób książka łączy sfery konkretności i szaleństwa? otóż przekraczamy barierę języka, ładujemy czytnik archetypów, otwieramy się na pozytywne emocje i wtedy jesteśmy gotowi na przygodę.

### **Zadanie warsztatowe 1**

Jaka książka, w odczuciu niektórych naprawdę szalona – sprowadziła Cię skutecznie na ziemię?

---

<sup>3</sup>[https://pl.wikipedia.org/wiki/Benjamin\\_Lee\\_Whorf](https://pl.wikipedia.org/wiki/Benjamin_Lee_Whorf)

4B.L. Whorf język myśl, rzeczywistość, warszawa 2002 str 337